

Rybacy i rolnicy z AgroUnii blokują drogę na Hel

24 lipca 2021

Rybacy i działacze AgroUnii rozpoczęli w sobotę protest i blokują drogę z Władysławowa na Hel. „Rybacy zostali oszukani. Dlatego tu jesteśmy” – mówią protestujący.



Na drodze z Władysławowa w kierunku Półwyspu Helskiego w sobotę o godz. 9.00 rozpoczął się protest Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego. Protest dotyczy zakazu połowu dorsza, a także niewywiązania się rządu z obietnic rekompensat. Wjazd i wyjazd z półwyspu jest niemożliwy.

Rybaków wspierają rolnicy zrzeszeni w AgroUnii. Lider organizacji Michał Kołodziejczak powiedział, że chce z armatorami budować „wspólny front”.

Rybacy nie mogą łowić ryb, przepisy im tego zakazują, dlatego dziś wyszli na drogę. Państwo polskie zobowiązało się do wypłaty odszkodowań i do dziś tego nie zrobiło. Rząd umówił się z nimi, podpisał porozumienie, a pieniędzy nie wypłacił – mówił Kołodziejczak podczas transmisji z rozpoczęcia blokady.

„Nasze statki stoją, wkrótce zaczną tonąć. W statki pakowane są grube miliony. Niektórzy pracują za granicą na to, by spłacać kredyty za nie” – dodał inny.

To już trzecia manifestacja armatorów w ciągu ostatnich tygodni. Demonstranci zapowiedzieli, że protest będzie trwał do godz. 16.

Resort gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej informował w maju 2020 roku, że na razie nie ma możliwości zwiększenia pomocy dla dotkniętych sytuacją wynikającą z pandemii

koronawirusa armatorów rekreacyjnych, którzy łowili dorsze. Przekazano, że na pomoc dla nich przeznaczonych zostanie 20 mln zł, co oznacza ok. 200 tys. zł wsparcia dla każdego armatora. Rybacy uważają, że proponowana przez resort kwota jest za mała i rekompensata dla branży powinna wynieść 70 mln zł.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)